

Bestja

morska

JOHN
BARRYMORE

DOLORES
COSTELLO



Wytwórnia
WARNER BROS

Monopol na całą Polskę:
Tow. Kinemat. **GLORIA**

Bestja morska

najpotężniejsze arcydzieło współczesnej kinematografji

z Johnem Barrymorem i Dolores Costello

w rolach głównych.

Kapitan Jim Berry . . . John Barrymore
Estera, jego ukochana . . . Dolores Costello
John Berry, brat przyrodni ka-
pitana Jima . . . George O'Hara
Młajonarz Harper, ojciec Estery James Barrows

Kapitan „Mewy” . . . Sam Allen
Pipps . . . Wadim Uranow
Fedallah . . . Sojin
Daggoo . . . Frank Hagney

Reżyserja: MILARD WEBB

Scenariusz: BESS MEREDYTH

Kierown. techniczne: BYRON HASKINS





Streszczenie. Piękny jest Jim Berry, pierwszy harpunnik na statku „Mewa”. Żyje się doń uśmiecha, rozstacza przed nim swe największe uroki, a Jim beztrząsco patrzy w oczy życia.

Czarująca jest Esther Harper, złotowłosa ukochana Jima. Wzniosłe i czyste uczucie łączy tych dwoje.

Po długiej i uciążliwej podróży wraca Jim do ojczystych stron i w kwitnącym parku, przy srebrnym świetle księżyca, wyznaje jej swą wielką płomienną miłość.

I oto wśród przepojonej arómatem jaśminu i morza letniej nocy padają słowa uroczystej przysięgi dwojga ludzi, co pragną się złączyć na wieki. Lecz los niekiedy bywa okrutny. W chwili, gdy zakochani przeżywają największe, najpiękniejsze





Święte jego
życia, która wreszcie, podstępny i zły, przynosi wtargnąć pomiędzy nich. Jest to John, brat przyrodni Jima, którego od lat trawi nieokreślona namiętność do Esther.

Widząc, że wazeliś ustawienia zdobyć jej spełniają na noc. John postanawia w odwadze i bezlaskich czynach dorównać swemu szczęśliwemu rywalowi i zaciąga się z nim na „Mewę“.

Jednostajne, pełne monotonnej pracy, upływają dni na „Mewie“, w rzadkich chwilach odpoczynku żalaga nie przestaje mówić o spotkaniu mającym nastąpić lada dzień, lada godzina, ze straszliwym władcą mórz południowych, z kłopotliwym wielorybem, szerszącym dookoła siebie śmierć i zniszczenie, a zwanym „Wielkim Tygrysem“. Dnie wloką się podobne do siebie, jak dwie krople wody, aż wreszcie po długich, żmudnych oczekiwaniach następuje spragniona chwila,



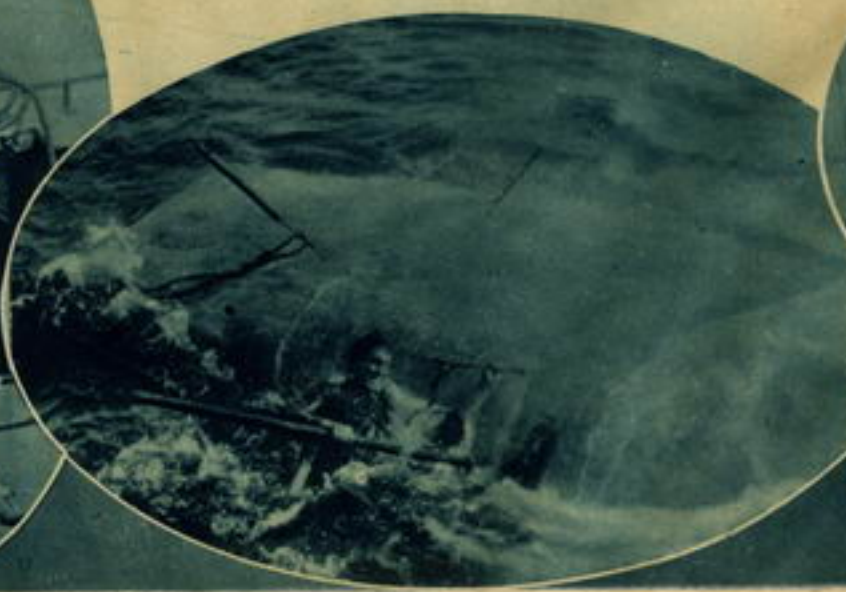
rozbrzmiewa okrzyk, wzywający do walki z „Wielkim Tygrysem“. Jak odważnie, z jaką pewnością i wiarą w siebie wyruszają na wątych łódeczkach odważni harpunnicy na spotkanie „bestji morskiej“!

Odwaga i wiara w zwycięstwo odzwierciedlają się na pięknej twarzy Jima, oto celnie harpunnem, oto go rzucił, leca w następnej chwili okrzyk zgrozy wstrząsa powietrzem: Jim, najgroźniejszą i najbardziej śmiertelną z harpunników, wypada z łodzi, i kaszalot odrywa

mu nogę. Cudem udało się uratować Jima, lecz tę straszną przygodę przyplaca szczęściem całego życia, zostając nieszczęśliwym kaleką o jednej nodze. Duszna, ciasna kajuta, męczące gorączkowe sny i rozpacz w chwilach przytomności, gdy nieszczęśliwy Jim tarza się na twardym łóżu.

Lecz jest człowiek, który cieszy się z tragicznej porażki Jima który pod pozorem obłudnej troskliwości ukrywa swój istotny stosunek do jego nieszczęścia. Tym człowiekiem jest John. John, oślepił miłością do Esther, zlamal tylce swego brata, niepostrzeżenie popchnąwszy go do odcłani.

Depresję duchową Jima wykorzystuje John, aby opowiedzieć mu, że już od dawna kocha Esther i jest przez nią równie kochany. Cóż ma począć Jim? Nieszczęśliwy kaleka nie może toczyć walki o miejsce w sercu kobiety; wstrząśnięty do głębi duszy — w zmaganiu się z wiecznie burzliwym żywiołem szuka ukojenia. W złodowaczej jego duszy pali się jedno tylko pragnienie, pragnienie zemsty. Jim pragnie stoczyć ostateczną walkę z „Wielkim Tygrysem“.



„Gdy niebo i ziemia złączą się ze sobą, wówczas ukaze się twój wróg”, tak przepowiada Jimowi człowiek z jego załogi, Chińczyk — i przepowiednia się spełnia. Podczas straszliwej burzy, podczas szalonego rozpetania żywiołów, z pośród bałwanów, piętrzących się pod niebiosa, wylania się „Wielki Tygrys”. Jim stawia na kartę swoje życie i życie załogi. Tym razem be-szta moraka zostaje pokonana. Tuż przed walką Jim dowiaduje się od marynarza Pippsa, towarzyszącego mu we wszystkich wyprawach, że właściwym winowajcą tragedji, przeżytej przezeń przed laty, był brat jego John, który podczas pierwszego spotkania z bestją niepostrzeżenie i podstępnie zepechnął go w otchłań.

Tymczasem Esther, która ani na chwilę nie przestała kochać Jima, udaje się w towarzystwie ojca i Johna do Anglii, straciwszy wszelką nadzieję na powrót „Mewy”.



Ponury jedenonogi kapitan kocha żywioły, z którymi wiecznie walczy, ale i żywioły sprzyjają tym razem swemu wrogowi: fale morskie zmywają Johna z pokładu statku, na którym zdążył do Anglii, a załoga „Mewy” wylawia go i oko w oko spotykają się bracia.

Ostatnie spotkanie jest również ostatnią walką Jima z Johnem, która się kończy tragicznie dla tego ostatniego.

Wrogowie ponurego kapitana już nie żyją i w sercu jego zostaje pustka. Tylko pod popiołami nienawiści nie przestaje tlić ani na chwilę gorąca miłość ku pięknej Esther. Jim żegna morze, by poświęcić resztę życia marzeniom o tej, która oprzemieniła swym anielskim uśmiechem jego surowe życie harpunnika.

I oto staje się cud — zjawia się ta, którą uważał za straconą na wieki, zjawia się tak samo piękna i kochająca, jak wówczas, gdy w czarodziejskim świetle



księżyc wyznał jej miłość. Zjawia się, by już nigdy nie odejść, by opromienić blaskiem wielkiego szczęścia duszę ponurego kapitana.

Głosy prasy.

American. — Będziecie zachwyceni, ujrawszy „Bestję Morską” — ten wspaniały awanturniczy i romantyczny film John Barrymore nie stworzył jeszcze dotychczas postaci tak przepełnionej wszystkim arcyłudzkiem.

The Evening World. — Wstrząsający dramat morski, który daje okazję Barrymore'owi do najbardziej niespodziewanych przemian w cudownie malowniczym otoczeniu łowców wielorybów.

Morning Telegraph. — Każdy miłośnik kina winien ujrzeć ten obraz, który z pewnością zapełni na długie miesiące widowiska setek naszych kin.

Newa. — Możecie zasypać ten obraz i jego



bohatera najwyszukaniejszymi komplementami i jeszcze nie oddacie mu w setnej części tego, co mu się należy. „Bestja Morska” kosztowała przeszło 3,000,000 dolarów. Jest warta więcej!

Berliner Herold. — „Bestja Morska” jest najlepszym filmem z pośród wszystkich, jakie kiedykolwiek dotarły do nas z krainy wszelkich możliwości. Jest to film poprostu niewiarygodnie wspaniały zarówno pod względem reżyserji, jak i gry.

Film-Kurier. — Jest to sensacja, której towarzyszą pełne przerażenia okrzyki na widowni. „Bestja Morska” daleko odbiega od całej znanej nam produkcji amerykańskiej. Głośna sława Barrymore'a nie okazała się ani trochę przesadzona.

Reichsfilmblatt. — Reżyserja i technika „Bestji Morskiej” są więcej, niż nadzwyczajne. Film ten przenosi o albo całą produkcję zrealizowaną. Jest to rewelacja!





Własność Towarzystwa Kineematograficznego „OLBIA”, Warszawa, Marszałkowska 119. Tel. 33-73, 33-83
 Retograwjura Drukarni Narodowej w Krakowie, Włoka 10